



krótko

O dobrą jazdę

RYCHAŁD. W niedzielę 26 lipca do sanktuarium MB Rychwałdzkiej pielgrzymować będą pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z Bielska-Białej, a po Mszy św. o 11.00 odbędzie się błogosławieństwo kierowców i pojazdów.

Msza w TVP

ŁAGIEWNIKI. W niedzielę 2 sierpnia bp Tadeusz Rakoczy będzie w sanktuarium Miłosierdzia Bożego przewodniczył Mszy św. transmitowanej przez TVP 1 o 7.00.

Rok nowenny

SKOCZÓW. W niedzielę 2 sierpnia o 19.00 w kaplicy św. Jana Sarkandra na Kaplicówce rozpocznie nabożeństwo pompejańskie, odprowadzane w rocznicę rozpoczęcia 54-miesięcznej nowenny.

W oświęcimskim Karmelu

Modlili się za kapłanów

Ponad 30 wiernych przyjęło znak szkaplerza świętego w oświęcimskim kościele sióstr karmelitanek w święto Matki Bożej z Góry Karmel.

Uroczystości szkaplerzne poprzedziło modlitwne triduum, które poprowadził o. Paweł Hańczak od Męki Pańskiej z Krakowa. W codziennej Mszy św. z konferencją uczestniczyło ponad pięćdziesięcioro wiernych, w tym wielu ludzi młodych.

– To spora liczba, jak na nasze warunki – przyznają siostry karmelitanki. Do ich kościoła przez cały rok przybywają osoby interesujące się duchowością karmelitańską. Tutaj po każdej Mszy św. mogą wstąpić do Bractwa Szkaplerznego. Warunkiem pełnego uczestnictwa jest przyjęcie z rąk kapłana znaku szkaplerza i związanych z nim zobowiązań oraz wpisanie się do specjalnej księgi brackiej. Podczas odpustowej Mszy św. pod przewodnictwem bp. Tadeusza Rakoczego wszyscy modlili się w intencji kapłanów. Ta modlitwa nie jest dla oświęcimskich karmelitanek nowością. Często do klasztornej furty pukają księża, którzy proszą o modlitwę na czas pielgrzymki, rekolekcji, misji, budowy lub remontu kościoła. Z okazji szkaplerznego odpustu siostry tradycyjnie proszą o przewodniczenie uroczystej Mszy św. biskupa. – To dla nas znak jedności z Kościołem diecezjalnym i jego prezbiterium – zaznaczają siostry karmelitanki.

Ks. Jacek M. Pedziwiatr



Przyjęcie szkaplerza to warunek wstąpienia do bractwa

KS. JACEK M. PEDZIWIATR

Wystawa „Wybierz życie” – w Bielsku-Białej

Dziecko to żywy człowiek



Wystawa „Wybierz życie” prezentowana jest na bielskim placu Chrobrego

Dziesięć ogromnych plansz z fotografiami szczątków dzieci, na których dokonano aborcji w 9., 10. i 11. tygodniu ciąży, mogą obejrzeć bielszczanie przechodzący przez plac Chrobrego. W jednym z najszybszych miejsc w mieście stanęła wystawa „Wybierz życie”.

Oglądający mogą wpisać się do księgi świadectw oraz wziąć udział w ankiecie na temat wystawy oraz problemu aborcji w ogóle. Wystawę po raz pierwszy zaprezentowano cztery lata temu w Łodzi. Od tego czasu pokazywana ją także w innych miastach. Jej twórcom kilkakrotnie wytaczano postępowania sądowe, zarzucając drastyczność fotografów. Wszystkie sprawy oskarżyciele przegrali. Media szerzą opinię o kontrowersyjności prezentacji.

– Rzeczywiście, wystawę traktujemy jako element walki – mówi

jej współorganizator Mariusz Dzierżawski. – To walka o ludzkie sumienia i dusze, ale także umysły. Chcemy uświadomić, że dziecko poczęte to nie jest zlepek tkanek, ale żywy człowiek.

– Środowiska proaborcyjne nie są liczne, ale głośne – dodaje Dzierżawski – a to wystarczy, by zdobyć przychylność społeczną dla zabijania nienarodzonych. Wpisy do księgi pamiątkowej przeczyta opiniom oburzonych. Ludzie najczęściej zaznaczają, iż nie mieli pojęcia, czym jest aborcja, dopóki nie zobaczyli zdjęć dokumentujących jej skutki. Organizatorzy wystawy mają pisemne świadectwa ludzi, których dzieciom wystawa uratowała życie. Wystawa „Wybierz życie” stanęła w Bielsku-Białej dzięki staraniom tutejszego Klubu Inteligencji Katolickiej oraz koła Rycerzy Kolumba. Będzie można ją oglądać do końca lipca. **jmp**

Fatimska nowenna



Lipcowa procesja fatimska w Rychwałdzie

RYCHWAŁD. Ponad dwa tysiące wiernych uczestniczyło w lipcowym nabożeństwie fatimskim w sanktuarium MB Pani Ziemi

Żywieckiej. Wśród nich byli także czciciele szkaplerza św. z całej Żywiecczyny. Wierni odmówili wspólnie Różaniec i uczestniczyli

we Mszy św. zakończonej procesją i Apelem Maryjnym. – To nabożeństwo wpisuje się we właśnie zainicjowane obchody nowenny przed stuleciem objawień Matki Bożej w Fatimie – przypomniał pątnikom przewodniczący Mszy św. ks. inf. Władysław Fidelus, który od lat zabiega o rozkrzewienie rychwałdzkich czuwań. – Nabożeństwo cieszy się coraz większym zainteresowaniem wiernych. Zaczyna nam brakować miejsc parkingowych, a utwardzone parkingi są w stanie pomieścić około 700 pojazdów. Pozostałe kierujemy na przylegające do kościoła łąki – stwierdza o. Radosław Kramarski, rychwałdzki kustosz i gwardian.

jmp

Wakacyjna Akademia Przygód



Codziennie z propozycji korzysta 30 dzieci. Oprócz zajęć sportowych, seansów filmowych organizatorzy przygotowali ciekawe wyprawy. Jedną z nich prowadziła do Dinozatorlandu – parku ruchomych dinozaurów w Zatorze, gdzie młodzi odkrywcy zdobywali wiedzę w zakresie dziejów Ziemi. Najwięcej emocji wzbudził spacer ścieżką edukacyjną wśród gigantycznych zwierząt. Nie brakowało wrażeń podczas wycieczki do Zabytkowej Kopalni Srebra w Tarnowskich Górach, ale nie zabrakło ich też podczas wyprawy do niedalekich Łęsk. W starym młynie Stefania Dusik opowiadała o powstawaniu chleba, a w remizie OSP dzieci miały okazję spróbować swoich sił jako strażacy.

W gościnie u strażaków w Łęskach

KĘTY. Dom Kultury zaprosił dzieci pozostające w czasie wakacji w mieście do Wakacyjnej Akademii Przygód.

Zaolziańska Fatima

ROPICA/CZECHY. Grupa wierzni z naszej diecezji uczestniczyła w odbywającym się 13 lipca w kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryji Panny nabożeństwie fatimskim zorganizowanym przez Rodzinę Radia Maryja. Liturgii przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, który wezwał zgromadzonych do odpowiedzi na wołanie Chrystusa, by stawać się ludźmi sumienia. Zaapelował też, by modlić się o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II oraz w intencji sąsiadujących ze sobą państw: Polski, Czech i Słowacji.

mb

Płacą krajcami

ŻYWIEC. Miasto Żywiec wspólnie z Mennicą Polską SA wyemitowało krajcary żywieckie. Moneta ma nominał 4 złotych. Na rewersie znajduje się herb Żywca. Na awersie można zobaczyć mieszczańską parę żywiecką. 4 krajcarom żywieckim towarzyszy limitowana seria pamiątkowych srebrnych „40 krajcarów żywieckich”. Monety można nabyć w Muzeum Miejskim. Do końca września krajcami żywieckimi można będzie płacić w wytypowanych punktach handlowych. Lista placówek podana jest na stronie internetowej www.zywiec.pl.

tt



TOMASZ TEREKA

Nasz!

ŚLĄSK CIESZYŃSKI. Tak wybór prof. Jerzego Buzka na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego ze szczególną radością komentowali mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego. Serdeczne listy gratulacyjne nowemu przewodniczącemu wysłali samorządowcy z cieszyńskiej ziemi. Sam Jerzy Buzek, który urodził się w 1940 r. na Śląsku Cieszyńskim, w zaolziańskich Śmiłowicach, zawsze podkreśla swój związek z regionem, chętnie pojawia się na spotkaniach. Pod koniec maja br. był gościem uroczystości 300-lecia kościoła Jezusowego w Cieszynie. Tuż przed wyborem na przewodniczącego uczestniczył też w Tygodniu Ewangelizacyjnym w Dziegiełowie.

tm



Prof. Jerzy Buzek

przewodniczący Parlamentu Europejskiego

Modliłem się o chrześcijańską Europę. Oczywiście o Europę też trzeba się modlić: żeby ludzie żyli w pokoju, żeby mieli co jeść. Bo wciąż są tacy, którzy nie mają, i tacy, którzy opływają w bogactwa. Te różnice nas niepokoją, ale **największym problemem jest to, że Europa odchodzi od Chrystusa.** Jeżeli nie odwrócimy tego trendu, boję się o przyszłość Europy. Nie dlatego, że miałyby się wydarzyć jakaś katastrofa gospodarcza czy kryzys, tylko dlatego, że zabraknie nam siły duchowej. Nie będziemy wiedzieli, po co to wszystko robimy, co nas naprawdę łączy. A przecież wyrosliśmy z głębokiej wiary, jesteśmy chrześcijanami przez całe wieki, dwa tysiąclecia, mamy swój Stary Testament. **To jest nasza tożsamość!**

Dziegiełów, lipiec 2009 r.

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJA: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

W Parku Techniki Lotniczej w Kaniowie

Ministerialne odwiedziny

O rozwoju Podbeskidzia **samorządowcy powiatu bielskiego i żywieckiego rozmawiali z minister Elżbietą Bieńkowską** 13 lipca podczas spotkania w Bielsku-Białej i Kaniowie.

Przyjazd min. Elżbiety Bieńkowskiej miał przede wszystkim na celu wizytę w Bielskim Parku Techniki Lotniczej w Kaniowie, ale wobec licznych pytań i spraw, jakie pod adresem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego zgłaszają samorządy naszego regionu, program poszerzony został o spotkanie z wójtami i burmistrzami.

W trakcie dyskusji najczęściej poruszane były sprawy prowadzonych w gminach inwestycji kanalizacyjnych. Chodziło o to, by gminy miały szansę na podpisanie umów dotyczących finansowania

ze środków unijnych – i na dokończenie tych prac. Te głosy spotkały się ze zrozumieniem ze strony min. Bieńkowskiej, która chwaliła za dotychczasową aktywność w występowaniu po unijne dotacje i zapowiadała pozytywne rozpatrzenie czekających projektów inwestycyjnych.

Później min. Bieńkowska z zainteresowaniem obejrzała kaniowski Park Techniki Lotniczej. – Tę inwestycję dobrze znała z naszych prezentacji i dokumentów, ale zobaczyła ją po raz pierwszy i przekonała się, że dotychczasowe poparcie i finansowanie, jakie



Elżbieta Bieńkowska (czwarta od prawej) z gospodarzami spotkania w hali kaniowskiego Parku

otrzymaliśmy na ten cel, zostało dobrze wykorzystane, a całość zmierza w dobrym kierunku – podkreśla starosta bielski Andrzej Płonka. Utworzenie BPTL było możliwe dzięki znaczącej dotacji – ponad 21 mln zł, o jaką wystąpił powiat bielski, oraz zaangażowaniu samych przedsiębiorców przemysłu lotniczego. Dziś gotowe są hale produkcyjne, pas startowy i budynek kontroli lotów, a całość zaczyna coraz dynamiczniej służyć branży. Spotkanie było okazją, by podziękować za kolejnych 11 mln zł, jakie Park otrzymał właśnie na szkolenia w dziedzinie tworzenia firm lotniczych.

Na realizację czeka zatwierdzone już drugi etap inwestycji za 12,5 mln euro: wybudowanie Śląskiego Centrum Naukowo-Technicznego, w którym znajdzie się miejsce na część laboratoryjną i badawczą w dziedzinie kompozytów,

a także – po przejściu przez procedury badawcze – produkcyjną. Będzie się ono mieścić w pobliżu istniejącej w Kaniowie bazy BPTL, ale już na terenie sąsiednich Czechowicz-Dziedzic.

Udało się też min. Bieńkowską przekonać do kolejnego planu, obejmującego rozbudowę istniejącego pasa startowego do 1200 metrów. – Ta inwestycja pozwoliłaby uruchomić w BPTL usługę w zakresie serwisu mniejszych samolotów – do ok. 50 pasażerów. Dzięki temu samoloty mogłyby tu wylądować, a także zatankować po raz ostatni przed przekroczeniem południowej granicy Polski. Tu także mógłby wtedy powstać punkt sprzedaży mniejszych samolotów – tłumaczy Andrzej Płonka. **mb**

Poświęcenie nowego krzyża

Na Groniu Jana Pawła II

Kilka tysięcy turystów i pielgrzymów już po raz kolejny zgromadziło się wokół górskiej kaplicy na Groniu Jana Pawła II – na Mszy św. **w intencji rychłego wyniesienia go na ołtarze.**

Oprócz tradycyjnie najliczniejszej grupy wędrowców z Górnego Śląska byli też goście z różnych stron Polski, m.in. z Wrocławia, Zielonej Góry, Zawiercia... Wspólnej modlitwie pielgrzymów towarzyszył śpiewem chór Misericordias Domini z Zagórnik pod dyktando Tadeusza Prystackiego, a zwińczeniem było poświęcenie nowego krzyża na kaplicy, wkomponowanego w podstawę

w postaci kuli ziemskiej. Liturgię celebrował biskup Tadeusz Rakoczy wraz z ks. prał. Stanisławem Czernikiem, proboszczem parafii św. Macieja w Andrychowie, sprawującym duchową opiekę nad kaplicą. Jak przypomnieli bp Rakoczy, wędrując po Beskidach Karol Wojtyła – sługa Boży Jan Paweł II uświęcił swoją obecnością również to miejsce.



Poświęcenie nowego krzyża na Groniu

– Było wołaniem Jana Pawła II, byśmy po tych szlakach jak najczęściej chodzili. Prosił, by pilnować tych szlaków. Pilnować to znaczy najpierw chodzić nimi, a potem zachowywać, rozwijać i uczyć się ducha – mówił bp Rakoczy, zachęcając do podejmowania tej dosłownej i duchowej wędrówki.

– Ogromnie cieszę się, gdy widzę, że pielgrzymujących na Gronie nie tylko nie ubywa, ale pojawiają się wciąż nowe twarze. Druga radość to wspomnienia, które

dzielimy z ludźmi przyjeżdżającymi tu od lat. W tym roku wspominaliśmy chwile sprzed 10 lat, kiedy oczekiwaliśmy na przelot papieskiego helikoptera nad Groniem w 1999 r., przy okazji wizyty w Wadowicach. I tę radość, kiedy dowiedzieliśmy się, że Ojciec Święty rzeczywiście był wtedy nad nami – przyznawał Stefan Jakubowski, budowniczy i opiekun kaplicy na Groniu. **tm**

Śp. ks. Zbigniew Koziół

Był misjonarzem miłości

O swoich parafianach z misyjnych placówek w Argentynie mógł mówić długo. Zawsze robił to z pasją. Bo **posługa misyjna była autentycznym powołaniem śp. ks. Zbigniewa.**

Ks. Zbigniew Koziół urodził się w 1955 w Ustroniu. W 1973 r. wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, a święcenia kapłańskie z rąk bp. Herberta Bednorza otrzymał w 1980 r. Jako wikariusz pracował w parafiach św. Józefa w Katowicach-Załężu oraz św. Mikołaja w Lublińcu.

O udziale w misyjnym posłannictwie Kościoła myślał już jako uczeń wiślańskiego liceum, zainspirowany spotkaniem z klerykami, którzy opowiadali o pracy misjonarzy na Madagaskarze. Gotowość wyjazdu na misje wyrażał już w seminarium. Upragnioną posługę misyjną rozpoczął w 1985 r. Przez ponad 24 lata był proboszczem w różnych parafiach (Hermoso Campo, Tres Isletas, Juan Jose Castelli) diecezji San Roque de Presidencia Roque Saenz Peña w Argentynie.

W Ustroniu w 2005 r. dziękował Panu Bogu za dar 50 lat życia, 25-letnia kapłaństwa i 20 lat pracy misyjnej. W maju 2009 r., kiedy przyjechał na pogrzeb swojej siostry, okazało się, że jest ciężko chory. Odszedł do Pana 3 lipca. Uroczystości pogrzebowym w kościele św. Klemensa

w Ustroniu przewodniczył bp Gerard Bernacki. Wśród kilkudziesięciu przybyłych na nie księży był ks. prof. Jan Górski – delegat biskupa ds. misyjnych w archidiecezji katowickiej. Kapłana żegnały także delegacje z jego pierwszych parafii.

Ks. Ireneusz Kliche, misyjny współpracownik śp. ks. Zbigniewa w Argentynie, odczytał list biskupa emeryta diecezji św. Rocha – Jose Lorenzo Sartoriego, który dziękował za całą posługę misyjną, za głęboką duchowość i wielką troskę o powierzono mu

wspólnoty parafialne. Szczególnie gorąco dziękował za podjęte przez śp. ks. Zbigniewa krzewienie kultu Miłosierdzia Bożego. Dziękował za serce, które ks. Zbigniew Koziół okazywał ubogim i starym, budując dla nich „Dom radosnej starości”...

Proboszcz ks. kan. Antoni Sapota wskazywał szczególnie na jego życzliwość i otwartość, dzięki którym mógł innych przybliżyć do Chrystusa. Śp. ks. Koziół spoczął na ustroniskim cmentarzu, obok ks. Józefa Skyby, zmarłego w 1899 roku.

Barbara Langhammer



ZDJĘCIA BARBARA LANGHAMMER

Trumna z ciałem misjonarza w ustroniskiej kaplicy
PONIŻEJ: Podczas uroczystości pogrzebowej w ołtarzu umieszczony był obraz Matki Bożej, przywieziony przez ks. Zbigniewa do Ustronia z Argentyny



Wyprawa życia – do Stryzawy

Poszukaj skarbu i – megawrażeń

Do wakacyjnej podróży życia, która może być szansą świetnego wypoczynku i drogą do odnalezienia sensu życia, zaprasza młodych Centrum Ewangelizacji i Zmartwychwstania „Wzgórze Miłosierdzia” ze Stryzawy koło Suchoj Beskidzkiej.

Najpierw pada tajemnicze pytanie: Gdzie położyli skarb? A potem ostrzeżenie: Nie bój się ostrej góry i bądź gotów na ekstremalne warunki. Jest też zapowiedź: Będzie odlotowo! Wśród

rekreacyjnych atrakcji organizatorzy wymieniają wyprawy górskie, piłkę nożną i siatkową, basen oraz paintball.

Adresatami zaproszenia są młodzi ludzie od 17 do 25 lat. A cel tej wyprawy jest jasny: znaleźć Zbawiciela. Poszukiwanie potrwa od 27 do 30 sierpnia, a zgłoszenia uczestnictwa w młodzieżowym obozie „Gdzie położyli skarb?” przyjmowane będą do 10 sierpnia: www.galilea.pl, tel. 0-503 034 2378.

W Stryzawie poszukiwania, czyli spotkanie ewangelizacyjne

dla młodych, poprowadzą członkowie Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” – istniejącej tam od 1992 r. katolickiej wspólnoty modlitewno-ewangelizacyjnej, wchodzącej w strukturę Polskiej Prowincji Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Przy wspólnocie działa Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Marka i ponadwspólnotowe Przymierze Mężczyzn „Bracia Zmartwychwstania”. Wspólnota wydaje różne pozycje książkowe i folderowe oraz prowadzi serwis internetowy www.galilea.pl. **tm**

Na anielskiej fali
90,2 FM



RADIO
ANIOŁ
BESKIDÓW

ul. św. Jana Chrzciciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny” w Aniele
Beskidów – w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.



„Słoneczniki” na Andziołówce

To dom dla dzieci

Po kilkunastu latach prac **dom pomocy dla dzieci niepełnosprawnych „Słoneczniki”** na Andziołówce w Istebnej jest gotowy na przyjęcie mieszkańców. Już korzystają z niego pierwsi goście.

Najpierw ofiarował na ten cel ziemię i wszystkie oszczędności, potem przez lata czuwał nad budową, kwestował, szukając potrzebnych funduszy. Potem urządził kaplicę św. o. Pio i wyposażał pokoje. – Moim marzeniem jest, żeby w tych murach znalazły schronienie dzieci najbardziej potrzebujące pomocy – podkreśla Antoni Michałek, budowniczy, a zarazem prezes Fundacji im. św. Ojca Pio „Nasz Dom - Dzieciom Szczególnej Troski”. Fundację tę Antoni Michałek powołał w 1992 r., a jej zadaniem jest powołanie placówki typu rodzinnego, w której dzieci niepełnosprawne znalazłyby opiekę duchową i materialną. Jak przyznaje, takie właśnie przeznaczenie rodzinnej spuścizny było też pragnieniem jego nieżyjącej już matki. Swojego błogosławieństwa dziełu udzielił biskup Tadeusz Rakoczy, a w prowadzeniu domu fundację wspiera obiecuje diecezjalna Caritas.

Rok temu zakończone zostały prace budowlane, a kolejne starania związane były z wyposażeniem obiektu. Dziś gotowe do użytku

są kuchnia i jadalnia, a także pokoje mieszkalne. Każdy segment złożony jest z dwóch pokoi – dla dziecka i jego opiekuna – oraz wspólnego aneksu sanitarnego: z umywalką, kabiną prysznicową i toaletą. – Dziś pokoje mają już podstawowe umeblowanie: tapczaniki z pościelą, stoliki, krzesła, a w przedpokojach zainstalowane są obszerne szafy. – Zamierzamy jeszcze uzupełnić brakujące szafki w pokojach, a resztę wystroju pozostawiamy do decyzji przyszłych mieszkańców. Dla każdego domownika na poddaszu przygotowany jest też mały pokoiok. To taki osobisty schowek na rzeczy i pamiątki, które przez dłuższy czas każdemu się nagromadzą. Tam można je będzie bezpiecznie przechowywać – tłumaczy prezes Michałek.

Mieszkańcom służyć też będzie domowa kaplica pw. Bożego Miłosierdzia. Jak całe istebniańskie dzieło fundacji, jest ona owocem wielkiego pragnienia – i spontanicznych ofiar całej gromady ludzi.

Stolarz, który wykonywał okna i drzwi do całego budynku,



Budynek „Słoneczników” stanął w Istebnej na Andziołówce
Po LEWEJ: – Na przyjęcie dzieci i ich opiekunów są przygotowane kuchnia i jadalnia – mówi Antoni Michałek

ofiarował tu ołtarz i ambonkę w intencji swojego syna. Piękne dębowe ławki, z własnej inicjatywy, wykonał i przywiózł stolarz z Koniakowa. Ktoś inny dostarczył nieduże organy. Proboszcz ks. prał. Jerzy Patalong zakupił żyrandole. Mieszkająca niedaleko artystka Iwona Konarzewska przyniosła swój obraz: kopię wizerunku Jezusa Miłosiernego. Nieco później dołączyła kolejne swoje dzieło: stacje Drogi Krzyżowej.

– Od samego początku przeznaczyłem do kaplicy rodzinny wizerunek MB Kalwaryjskiej, przywieziony z pielgrzymki jeszcze przez mojego dziadka. Miał wisieć w ołtarzu, ale kiedy otrzymałem obraz Miłosierdzia Bożego, przeprosiłem Matkę Bożą i musiała ustąpić miejsca Synowi. Myślę, że nie miała mi tego za złe – śmieje się pan Antoni. Z dumą pokazuje, że nad bezpieczeństwem domu czuwa do dziś wiekowa figurka

Maryi, przyniesiona z Częstochowy również przez dziadka pana Antoniego.

– Ufam, że znajdą tutaj miejsce i prawdziwy dom dzieci z niepełnosprawnością, pokrzywdzone wskutek różnych okoliczności – mówi Antoni Michałek, zapraszając zainteresowanych do odwiedzenia „Słoneczników” i zapoznania się na miejscu z warunkami zamieszkania w domu. Do wszystkich innych osób skierowany jest apel o modlitwę i finansowe wsparcie działań fundacji. Kontakt: Fundacja im. Ojca Pio, Istebna 294, 43-470 Istebna, tel. 033 855 71 38, konto: 10 1050 1096 1000 0001 0108 7161. **aśś**

■ R E K L A M A ■

Klinika Neurologii
Neuro-Care

dr n. med.
Gabriela Kłodowska-Duda

Leczymy kompleksowo:

- ch. Alzheimerera
- ch. Parkinsona
- bóle i zawroty głowy
- zaburzenia snu
- lęk, depresję
- inne ch. neurologiczne



Zaburzenia pamięci
 – bezpłatne konsultacje
 sierpień - wrzesień
 tel.: 032 205 32 88

NEURO-CARE
 ul. Jankego 231
 40-546 Katowice
 tel./fax: 032 205 32 88

www.neuro-care.pl

Festiwal góral szczyzny



TYDZIEŃ KULTURY BESKIDZKIEJ.

Już w najbliższą sobotę 1 sierpnia rozpocznie się największa folklorystyczna impreza w Europie. Podczas tegorocznej 46. edycji na estradach Żywca, Wisły, Szczyrku, Makowa i Oświęcimia wystąpi ponad setka zespołów z Polski i z odległych krajów. Przyjadą Turcy, Włosi, Baskowie, Kolumbijczycy, grupa z Indonezji, a także cała rzesza polskich górali.

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniedelny.pl

Egzotyczne stroje i melodie będą się przeplatać ze swojskimi, a tych ostatnich nie zabraknie podczas jubileuszowego, czterdziestego już Festiwalu Folkloru Górali Polskich. Ten jubileusz zbiega się z innym, skromniejszym

niecio: 20-leciem organizowanego w ramach TKB Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego. Obydwa festiwale, choć mocno różne w swoich założeniach, świetnie się uzupełniają i od lat przyciągają tłumy widzów.

**Na festiwalowej scenie prezentują się górale polscy, a także folklorystyczne zespoły z różnych stron świata...
U GÓRY: Goście z Meksyku...
PONIŻEJ: ... i z Turcji**



Setki koncertów, korowody, spotkania, kiermasze sztuki ludowej – to prawdziwe wyzwanie dla organizatorów i niewątpliwą atrakcją dla przyjeżdżających w Beskidy turystów. Dla zespołów polskich górali jest to okazja do konfrontacji kondycji z tym, co prezentują folklorystyczne grupy z różnych stron świata. A dla publiczności – okazja do dumy z poziomu naszych prezentacji. Bo dzięki przyjętym przed laty założeniom, Festiwal Folkloru Górali Polskich stał się prawdziwą szkołą doskonalenia artystycznych umiejętności.

Żywieckie Serca

Na początku, w 1970 r., to były przeniesione do Żywca Dni Polskie, traktowane jako eliminacje do zakopiańskiego Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich. – W Zakopanem zespoły mogły już tylko konfrontować swoje umiejętności i programy, ale nie było warunków do pracy nad nimi. Tak narodził się pomysł wcześniej przeprowadzanych eliminacji, których organizacji podjęto się w Żywcu. Szybko zyskały one rangę samodzielnej imprezy, a dzisiaj żywiecki FFGP niepodzielnie zachowuje status najważniejszej imprezy weryfikującej aktualny poziom folklorystycznych zespołów góralskich w Polsce – tłumaczy Leszek Miłoszewski, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej, na którym spoczywa ciężar koordynacji całości przygotowań do TKB.

Z czasem rosła też ranga festiwalowych nagród. Do początkowego wyróżnienia, jakim było wytypowanie grupy do udziału w międzynarodowej prezentacji w Zakopanem, doszły w 1975 r. niezależne nagrody: Trombita Pastarska i Jaworowa Piszczala. W 1979 r. jurorzy przyznali pierwsze Żywieckie Serca, które do dziś stanowią certyfikaty najwyższego

poziomu. Wyrazem urzędowego uznania są towarzyszące Żywieckim Sercom nagrody finansowe. Historię FFGP oraz najbardziej zasłużonych dla jego trwania ludzi przywołuje obszerny festiwalowy program, w którym przypomniano też laureatów wszystkich edycji.

Perła w koronie

Tak o żywieckim Festiwalu Folkloru Górali Polskich zgodnie mówią etnografowie. – Ta część programu TKB odpowiada na niezwykle ważne współcześnie pytanie, kim jesteśmy, czy mamy ten swój ojcowski dom, czy chcemy go pokazać innym. Należy chylić czoła przed instruktorami, którzy przywożą nowe programy i z ogromnym zaangażowaniem pracują nad ich przygotowaniem na najwyższym artystycznym poziomie – uważa etnograf Małgorzata Kiereś, członek komisji oceniającej występujących w FFGP. Dlatego nie każdy zespół jest co roku w stanie podołać tym warunkom. Trzeba i funduszy na stroje, trzeba czasu i pracy, żeby program był naprawdę dopracowany w każdym szczególe. A musi być, bo jury niezwykle starannie ocenia każdy szczegół i podczas odbywających się później konsultacji tłumaczy, co w nim było dobre, a co jeszcze nie. I wytknie każdy niezgodny z autentycznym zwyczajem drobniaczek, nawet niewłaściwy kolor wstążki...

Taką właśnie ideę nakreślił dla festiwalu na początku prof. Roman Reinfuss, a obecnie prof. Krystyna Kwaśniewicz konsekwentnie jako juror troszczy się o zachowanie tego charakteru przeglądu. To gwarantuje, że pojawiają się na festiwalowej scenie zespoły w pełni świadome potrzeby wierności tradycji i coraz lepiej ją znające. Tu występują najlepsi.

– W chaotycznym świecie, pozbawionym jakiegokolwiek porządku, gdy ludzie przestają rozumieć sens podstawowych słów, udaje się pokazać piękny, a przy tym starannie uporządkowany i harmonijny obraz. To obraz świata, w którym człowiek zna miejsce każdego elementu i czuje się bezpiecznie, choć wymaga to takiej dużej pracy – dodaje Małgorzata Kiereś. ■

Wielka praca – i satysfakcja



LESZEK MIŁOSZEWSKI,
PRZEWODNICZĄCY KOMITETU
ORGANIZACYJNEGO TKB

– Pokazujemy naszą tradycję zgodnie z ideą prof. Reinfussa: w prawdziwej,

oryginalnej postaci. Jesteśmy więc konserwatywni i cenimy zespoły zawsze za to najwierniejsze odtworzenie autentyku. Chodzi o to, by pokazywać taniec, śpiew, muzykę w naturalnym, autentycznym otoczeniu sytuacyjnym. To zwykle obrzędy i zwyczaje związane z obchodami świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocnych, a także wesela, darcie pierza, oczepiny, wspomnienia św. Jana, pobór do wojska. Na Złote Żywieckie Serca zasłużyć mogą tylko ci, którzy potrafią pokazać obrzęd w możliwie najwierniejszej autentyczności postaci, a jednocześnie nadać mu najbardziej efektowną sceniczną formę. Wypada się cieszyć, że coraz więcej zespołów chce w tym trudnym konkursie uczestniczyć i pokonywać wysoko ustawioną poprzeczkę. Rok temu było ich tylko 19. W tym roku aż 29 grup zgłosiło swój udział...



ANNA STROJNY, DYREKTOR
PROGRAMOWO-ARTYSTYCZNY TKB
– Festiwal Folkloru Górali Polskich jest bardzo ceniony wśród górali i dla zespołów i instruktorów jest nobilitujące, jeśli w konkursie

dostaną nagrodę. To satysfakcja za wielką pracę, która niewątpliwie poprzedza każde wyróżnienie. Docenia ją jury, ale i fenomenalna żywiecka publiczność potrafi docenić. Z uwagą śledzi występy, choć przecież pojawia się od lat jednak powtarzająca się grupa zespołów, a programy nie są łatwe w odbiorze i nie takie barwne czy zaskakujące jak występy gości z daleka. Występując u siebie, nasze zespoły mają niełatwą sytuację, bo własną publiczność najtrudniej zachwycić. A to się udaje! Czuję ogromną odpowiedzialność, ale też wielką satysfakcję, gdy zespoły dobrze się zaprezentują, a wszystko przebiegło bez zakłóceń. Wiele się udaje również dzięki coraz lepszej współpracy z organizatorami w poszczególnych miejscowościach.

W programie 46. TKB:

Zespoły polskie i zagraniczne oraz kapele występować będą od 1 do 9 sierpnia:

- w **WIŚLE** (amfiteatr od 18.00, a w sobotę i niedzielę od 17.00 i estrada na pl. Hoffa – od 11.00)
 - w **SZCZYRKU** (estrada Skalite – od 18.00, a w sobotę i niedzielę od 17.00 i estrada obok Urzędu Miasta – od 11.00)
 - w **ŻYWCU** (amfiteatr Pod Grojcem – codziennie od 18.00: od 1 do 4 sierpnia: 40 FFGP, a od 5 do 8 sierpnia: 20 MSF, główny koncert Tygodnia: 9 sierpnia o 18.00. Koncerty kapel: rynek – od 5 do 9 sierpnia od 10.00)
 - w **MAKOWIE PODHALAŃSKIM** (estrada Makowianka – od 19.00, w soboty i niedziele od 18.00 i estrada na rynku – soboty i niedziele od 12.00)
 - w **OŚWIĘCIMIU** (estrada obok Oświęcimskiego Centrum Kultury – codziennie od 18.00) Korowód zespołów przejdzie przez Wiśnę 1 sierpnia o 16.00, przez Szczyrk 2 sierpnia o 15.00, a przez Żywiec 5 sierpnia o 15.00.
- W ramach TKB odbędą się także: 1 i 2 sierpnia w Istebnej – 15. Festyn Istebniański, od 7 do 9 sierpnia w Jabłonkowie na Zaolziu – 62. Gorolski Święto i 8 sierpnia w Ujsołach – Wawrzyńcowe Hudy. Szczegóły: www.rok.bielsko.pl/tkb.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYUSA

Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego w Harmężach

Nowy ślad ojca Maksymiliana

„Wszędzie Miłość” – to tytuł wystawy poświęconej św. Maksymilianowi Marii Kolbemu, zainstalowanej w domu rekolekcyjnym misjonek Niepokalanej w Harmężach. Właśnie mija 15. rocznica ich działalności w Polsce.



Na spotkania formacyjne do misjonek Niepokalanej przyjeżdżają goście z całego świata. Po prawej: Wystawa przybliży gościom misjonek Niepokalanej postać św. Maksymiliana

Siostry prowadzą dom rekolekcyjny. Na spotkania formacyjne i naukowe przyjeżdżają tutaj z całego świata duchowni i świeccy zafascynowani dziełem i duchem św. Maksymiliana.

W objęciach Niepokalanej

Zgromadzenie misjonek Niepokalanej założył 55 lat temu we Włoszech o. Luigi Faccenda – franciszkanin, który od dzieciństwa marzył o tym, by poświęcić się misjom. Na wyjazd w dalekie kraje nie pozwalało mu wątłe zdrowie. Z powodu choroby musiał nawet przerwać studia, a jego święcenia kapłańskie stanęły pod znakiem zapytania. Po zakrawającym na cud ozdrowieniu powierzono mu opiekę nad Rycerstwem Niepokalanej. Miało to być spokojne zadanie, polegające na duchowej trosce o garstkę pobożnych kobiet. By dobrze się zeń wywiązać, o. Luigi zaczął studiować pisma i życie założyciela MI. To właśnie natchnęło go myślą, by grupkę pobożnych niewiast rzucić w objęcia

Niepokalanej z takim zacięciem, jakie właściwe było Jej pierwszemu rycerzowi. Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego funkcjonują jako instytut świecki: składają śluby takie jak zakonnice, ale nie noszą habitów. Mogą mieszkać we wspólnocie lub we własnym domu, uczestnicząc tylko w rekolekcjach i dniach skupienia. Mogą poświęcić się wyłącznie pracy apostołskiej. Mogą też prowadzić ją przy okazji zwykłego życia zawodowego – na przykład w szkole czy w szpitalu. We Włoszech, a zwłaszcza w Ameryce Południowej – wzorem św. Maksymiliana – prowadzą wydawnictwa i rozgłośnie radiowe, które pracują dla szerzenia kultury Niepokalanej. W Polsce osiadły piętnaście lat temu w jeszcze innym celu.

Tylko pięć kilometrów

– Możemy być tuż obok miejsca narodzin dla nieba naszego duchowego ojca – tłumaczy misjonarki. W 1994 roku siostry znalazły schronienie najpierw w gościnnej

Brzezince, jednocześnie zabiegając o budowę domu rekolekcyjnego. Po zakończeniu prac przeprowadziły się do Harmęż, gdzie ich dom wraz z placówką ojców franciszkanów tworzy Centrum Świętego Maksymiliana.

Siostry przyjmują grupy głównie z zagranicy, nieraz z odległych zakątków świata. Nie tylko dają schronienie pielgrzymom, ale posługują im także w charakterze przewodników i tłumaczy. Pokazują przybyłym Polskę: Jasną Górę, Kalwarię, Kraków i Łagiewniki. Nade wszystko zaś umożliwiają zetknięcie z przestrzenią, w której św. Maksymilianowi przyszło przeżyć ostatnie tygodnie wojennej katorgi i odebrać koronę męczeństwa. Dla pątników nie bez znaczenia jest fakt, że mogą przez kilka dni pomieszkać w domu rekolekcyjnym, który od celi śmierci w Bloku 11 byłego KL Auschwitz dzieli zaledwie pięć kilometrów. Zresztą w placówce misjonek dystans ten niemal zupełnie zanika: w prezbiterium kaplicy przy Chrystusie ukrzyżowanym stoją Niepokalana i św. Maksymilian. Relikwiarz z włoszem z jego brody stoi tuż obok.

Dziesięć tablic w sześciu językach

W ostatnich tygodniach w Harmężach powstała wystawa „Wszędzie Miłość”, poświęcona Szałęncowi Niepokalanej. Obejmuje ona dziesięć dużych tablic, umieszczonych w holu prowadzącym do sali konferencyjnej domu rekolekcyjnego. Każda z nich opatrzona jest tytułem i nawiązującym doń cytatem z pism św. Maksymiliana, Jana Pawła II i Benedykta XVI. Cytaty – przetłumaczone na sześć języków – tak dobrano, by ukazywały kolejne kroki wzrostu duchowego ojca Kolbego. We właściwym rozumieniu treści i przesłania wystawy zwiedzającym pomagać będą siostry misjonarki oraz przewodnicy wolontariusze, a także folder – przewodnik po wystawie. Celem wystawy jest przybliżenie przybywającym tutaj postaci św. Maksymiliana poprzez wizualizację jego przesłania. Siostry traktują



jako zaproszenie do odkrycia ideałów Maksymiliańskich. W wystawie wykorzystano uniwersalny i powszechnie zrozumiały język obrazów, kolorów, symboli i całości szaty graficznej. Kompozycja w niezwykłe przemyślany sposób łączy archiwalne zdjęcia ukazujące ojca Kolbego i jego dzieła z fotografiami współczesnych członków i wspólnot MI na całym świecie.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

W mojej opinii



SIOSTRA ANTONELLA DI PIAZZA:
– Wystawę „Wszędzie Miłość” przygotowała Laura Magni – grafik

z Ferrary we Włoszech. Autorka jest członkinią Rycerstwa Niepokalanej, od wielu lat związaną z misjonarkami i angażującą się w ich działalność apostołską. Tytuł wystawy zaczerpnięto z jednego z ostatnich zapisków św. Maksymiliana: „Bóg jest Miłością, a my – ludzie wszystkich epok, jesteśmy powołani, by żyć w Miłości, by zjednoczyć się z Miłością przez Niepokalaną – Stworzeniem, które jest Niepokalanym Poczęciem, pełnym łaski, pełnym Miłości – Matką daną każdemu z nas przez Chrystusa na krzyżu”.